

Soros i UE finansują Bractwo Muzułmańskie

1 marca 2017

Holenderski dziennikarz śledczy Carel Brendel poruszył na swoim blogu temat pierwszych dotacji udzielonych przez Democracy and Media Foundation (SDM).

Wcześniej już krytykował tę fundację, która opłacana jest de facto przez Georga Sorosa poprzez Open Society Foundation (OSF), a kierowana przez Maartje Eigeman pracującą dla OSF. Według Brendela OSF to po prostu kolejna próba wpłynięcia na wyniki wyborów w Holandii – dotacje, przeznaczone rzekomo na walkę z dyskryminacją muzułmanów, zaproponowano w pierwszej kolejności i z przyśpieszoną procedurą przyznawania dla tych organizacji, które skupiają się na nadchodzących wyborach.

Konkluzja Brendela jest taka, że „projekty, które nie są powiązane z nadchodzącymi wyborami mają znacznie mniejsze szanse na przyznanie funduszy, ponieważ te zostały już w znacznym stopniu wykorzystane do finansowania politycznej krucjaty przeciwko PVV i Geertowi Wildersowi oraz innym partiom i politykom, którzy są nie w smak OSF i SDM”.

Z perspektywy czasu okazuje się, że Brendel miał rację. Fundusze zostały przyznane Foundation Platform of Islamic Organisations Rijnmond (SPIOR). Fundacja ta zorganizuje debatę na temat islamu w największym meczecie w Holandii, Essalam Mosque w Rotterdamie. Meczec ten ma silne związki z Bractwem Muzułmańskim. Wilders odrzucił zaproszenie na tę debatę, podobnie jak wcześniej odmówił udziału w dyskusji z członkami holenderskiej komórki Bractwa.

Brendel pisze, że nie ma nic przeciwko przeciwdziałaniu rasizmowi i dyskryminacji, ale sprzeciwia się finansowaniu organizacji przedstawiającej się jako ofiary „islamofobii”, co leży u podstaw ich ideologii i propagandy. Dzięki dotacjom

płynącym z OSF Bractwo Muzułmańskie może propagować taki obraz sytuacji w Brukseli.

Pieniądze na takie działania płyną nie tylko z fundacji Sorosa, lecz także z Rady Europy i Unii Europejskiej. Finansowanie otrzymują m.in. Forum Of European Muslim Youth And Student Organisations (FEMYSO), Collective Against Islamophobia in France (CCIF) oraz European Network Against Racism (ENAR). Ostatnia z tych organizacji wydaje się być częścią większej siatki organizacji kontrolowanej przez Bractwo Muzułmańskie sprawujące kontrolę nad FEMYSO oraz ruch European Forum of Muslim Women (EFOMW).

FEMYSO i CCIF współpracują razem nad projektem prowadzonym przez FEMYSO we współpracy z francuską CCIF. Projekt nosi miano „Islamophobia Monitoring and Action Network” i jest pierwszym wspólnym przedsięwzięciem kilku organizacji, mającym na celu zwalczanie „islamofobii” w Europie. Wspiera on pozarządowe organizacje w sześciu krajach. zapewniając im narzędzia mające wspierać ofiary „islamofobii” oraz rozwija system online służący monitorowaniu, zbieraniu i raportowaniu takich przypadków w Europie. Jednak na francuskiej wersji strony w ogóle nie ma podanej definicji „islamofobii”. natomiast wersja angielska wyjaśnia ten termin w pokračującej angielszczyźnie następująco:

„A więc czym jest islamofobia? Jest to akt dyskryminacji lub przemocy, zarówno werbalnej jak i fizycznej, w odniesieniu do osób lub instytucji z powodu ich prawdopodobnego powiązania z islamem. W przeciwieństwie do powszechnej opinii nie jest to „pochodna” rasizmu w stosunku do Arabów. W rzeczywistości dotyczy każdej grupy, a w szczególności rzekomych muzułmanów. Ofiarami są murzyni, biali, Azjaci, Arabowie itp. Oni wszyscy są ofiarami tego zjawiska. Niestety z islamofobią możemy się spotkać wszędzie w Europie”.

Taka oto inicjatywa jest wspierana przez Radę Europy, Unię Europejską, Human Appeal oraz Open Society Foundation. Po

dwóch latach wytężonej pracy wciąż jednak nie jest w stanie podać prawidłowej definicji problemu, nad którym pracuje.

Autorstwo: Vincent van den Born

Tłumaczenie: Severus Snape

Źródło oryginalne: Gatestone.eu

Źródło polskie: Euroislam.pl